Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok X. Dnia 1-go lipca 1934 r. Nr. 13.

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,953. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 5. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404,936.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją;
bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

†

S. p. Bronisław Pieracki

minister spraw wewnętrznych,

Ręka nieznanego do tej chwili sprawcy przecięła morderczym strzałem nić życia Ministra Rzeczypospolitej. Żałoba, jaką ponury ten fakt rzucił na społeczeństwo, jest przedewszystkiem udziałem całego polskiego świata urzędniczego, które traci w zmarłym wybitnego zwierzchnika administracji, jednego z czołowych kierowników nawy państwowej. Jakie pobudki pchnęły sprawcę do zbrodniczego czynu? Kim on jest? Co zamierzał osiągnąć?... Jakiemikolwiekby one były, motywy zbrodni — burzą się uczucia i sumienie polskiego społeczeństwa, któremu obcą jest, które z odrazą odpycha wszelkie rozwiązywanie konfliktów — zbrodnią.

Ś. p. minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki miał za sobą długi szereg lat pracy w armji — pracy zapoczątkowanej w Legjonach, a następnie prowadzonej na wybitnych stanowiskach w Wojsku Polskiem, w którem osiągnął stopień pułkownika. Bezpośrednio po zgonie zamianowany został przez p. Prezydenta Rzplitej generałem. Od kilku lat brał czynny i doniosły udział w administracji państwa, wykazując na zajmowanych stanowiskach te same nieprzeciętne walory, które wysuwały go na czoło w służbie wojskowej. Objąwszy tekę spraw wewnętrznych, wywierał silny, zaznaczający się wpływ na kierunek polityki wewnętrznej na terenie kraju. Wyczuwając trafnie i czujnie interes państwa — doceniał w pełni konieczność niezaostrzania istniejących stosunków i dążył stale do zapewnienia ich równowagi. Jako Małopolanin, był związany szczególnie silnymi węzłami z naszą dzielnicą, tutaj też — w Nowym Sączu — spoczęły jego zwłoki, po sprowadzeniu ich wśród imponujących manifestacyj żałobnych ze stolicy. Na trumnie jego przypięte zostało najwyższe odznaczenie, jakiem mogą być nagrodzone zasługi dla zdobycia, względnie utrwalenia niepodległości — order Białego Orla.

Zamach na ministra Pierackiego był — jak zgodnie opinja polska stwierdziła — nietylko zbrodnią, ale także nonsensem. Tak dalece nonsensem — podkreślała „Gazeta Polska" na drugi dzień po zamachu — że nie wiadomo komu go przypisać ani zgadnąć, w jakiem środowisku politycznem, w jakich ugrupowaniach tkwią jego korzenie. Jeżeliby się mimo wszystko okazało, że podłoże zamachu miało charakter polityczny, potępienie go przez całe bez wyjątku społeczeństwo byłoby tem wielokrotniej i tem bardziej stanowcze. Gwałt i teror polityczny prowadził bowiem zawsze i prowadzi tylko do anarchji. Anarchja zaś, bezrząd — to upadek.

Niech nam tu wolno będzie sięgnąć do motta, które od lat dziesięciu istnienia naszego pisma widnieje na czele każdego numeru: „... Bezrządem i nienawiścią państwa i narody upadają!"

Nie może istnieć bezrząd ani też atmosfera nienawiści w społeczeństwie, które pragnie utrwalić swą, z takim trudem zdobytą i tylu ofiarami okupioną — niepodległość!

O prawie lombardu pożyczki narodowej do 80%

Dnia 1 lipca b. r. rozpocznie się wysyłka obligacyj Pożyczki Narodowej dla tych, którzy uiścili pełną kwotę. W sierpniu natomiast ukończy się spłata przez resztę subskrybentów, którzy spłacali pożyczkę w dziesięciu ratach. Nadchodzi więc czas, kiedy wszyscy subskrybenci otrzymają należne im obligacje. Zachodzi teraz poważne pytanie, co będzie z temi papierami wartościowemi, kiedy i w jaki sposób będzie je można zrealizować, gdyż między pracownikami, zwłaszcza po ostatniem przeszeregowaniu, niema takich, którzyby mogli papier ten schować i pobierać, tak jak od zwyczajnych oszczędności procent.

O tem, żeby urzędnicy mogli odrazu spieniężyć otrzymaną obligację, nie może być mowy, gdyż będą one imienne, a prawo cedowania ich będzie z jasno zrozumiałych powodów ograniczone do minimum. Zarządzenie to jest słuszne z państwowego punktu widzenia, gdyż bez tych ograniczeń pokazałoby się tyle tych obligacyj na rynku, że wartość ich odrazu spadłaby do niedającego się bliżej określić procentu.

Do tego nie można dopuścić z dwojakiego powodu, a mianowicie: państwo nie może pozwolić na obniżenie kursu pożyczki, ze względu na swój prestiż, powtóre, należy tu chronić przed stratami subskrybentów słabych finansowo, do których należą przeważnie urzędnicy. Rozwiązanie tego nadzwyczaj skomplikowanego i trudnego zagadnienia napotyka jak widzimy na wielkie trudności które jednak muszą być rozwiązane w tym duchu, by powaga państwa nie ucierpiała, oraz by subskrybenci nie byli narażeni na straty.

Problem ten był przedmiotem poważnych narad na Zarządzie Głównym Związku Zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego, które naszem zdaniem powinne być uwzględnione przez czynniki miarodajne, gdyż rozwiązują to zagadnienie bardzo trafnie i umiejętnie.

Główna linja wytyczna obrad szła w kierunku określenia wysokości kwoty, która winna być przestrzegana przy lombardowaniu tych papierów w bankach i instytucjach finansowych. **Wysokość tej kwoty określono w 80% nominalnej wartości.**

Rozumieć to należy w ten sposób, że subskrybent za obligację np. 100 złotych, otrzymałby w lombardzie 80 zł. W ten sposób zapobiegłoby się pojawieniu się tych papierów na rynku spekulantów giełdowych (co zresztą w chwili obecnej jest niemożliwe), gdyż każdy subskrybent byłby nadal właścicielem obligacyj, a z drugiej strony urzędnicy, na wypadek przymusowego położenia mieliby możność uzyskania 80% włożonego kapitału.

W ten sposób zabezpieczyłoby się Pożyczkę Narodową przed zniżką, ochroniłoby się subskrybentów przed stratą, a dałoby możność częściowego zużytkowania włożonego kapitału.

Podając do publicznej wiadomości sposób rozwiązania tego skomplikowanego i trudnego problemu, prosimy tak prasę codzienną, jak i bratnie organa zawodowe o dalsze propagowanie powyżej przytoczonych argumentów.

Odpowiedź Ministerstwa Komunikacji

w sprawie dodatku mieszkaniowego dla wdów i sierót kolejowych.

Na memorjał, wniesiony przez Małopolskie Związki emerytów kolejowych w sprawie odebrania dodatku mieszkaniowego dla wdów i sierót kolejowych, który ogłosiliśmy w Nrze 10 „Jedności" — Polski Związek emerytów kolejowych otrzymał następującą odpowiedź z Ministerstwa Komunikacji:

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI
Biuro Personalne
Nr. P. 3 — 12/27/34.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1934 r.

Do Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych
w Krakowie
Dworzec Osobowy, suteryny.

Postanowienia § 48 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o zaopatrzeniu emerytalnem i odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki pracowników P. K. P. (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 74) przewidywały wypłatę dodatku mieszkaniowego i 5%-go zasiłku do czasu pobierania dodatku mieszkaniowego przez emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych. Ponieważ emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym, począwszy od dnia 1 kwietnia 1934 r., wstrzymano wypłatę rzeczonego dodatku, gdyż odnośne w tym względzie przepisy straciły moc obowiązującą w dniu 31 marca 1934 r., przeto od tego terminu wstrzymano również wypłatę dodatku mieszkaniowego i 5%-go zasiłku osobom, wymienionym w § 48 cytowanego rozporządzenia.

Z uwagi na to, że wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych nigdy nie pobierały dodatku mieszkaniowego i jakiegokolwiek stałego zasiłku, że odnośne rozporządzenie nie przewiduje dodatku specjalnego dla wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych. — Ministerstwo Komunikacji nie miało możności przyznania specjalnych dodatków dla wdów i sierót po pracownikach (emerytach) kolejowych i postawienia ich temsamem w lepszej sytuacji materjalnej od wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych.

Dyrektor biura
Kominkowski mp.

Pomimo powyższej wyczerpującej odpowiedzi, nie możemy przyznać, iż obniżenie pensyj wdowich i sierocych nie jest krzywdą, wyrządzoną tym najbiedniejszym z biednych.

Mężowie i ojcowie, wpłacali w czasie czynnej służby wkładki emerytalne od części wiedeńskiego dodatku mieszkaniowego i ten dodatek stanowił integralną część emerytur i pensyj wdowich i sierocych, a przez to samo stał się prawem nabytem, które uszanowało Rozp. R. M. z dnia 4 lipca 1929 r.

Teraz, gdy całe społeczeństwo obchodzi rok rocznie uroczyście „dzień matki" i „dzień dziecka" nie powinno się pozbawiać tysięcy matek i dzieci możności zaspokojenia głodu. O. Z.

Wydzieranie sobie okruszyn chleba.

Związek przemysłowców w Łodzi znalazł lekarstwo na kryzys! Czy może ma niem być zmniejszenie krociowych honorarjów, djet i pensyj dyrektorskich? Może potanienie wyrobów przemysłowych i udostępnienie ich temsamem szerszym sferom ludności? — Nie! Łódzki związek przemysłowców widzi źródło kryzysu gospodarczego i bezrobocia w... emerytach państwowych (!!). Oto, co bowiem doniosła ostatnio prasa codzienna:

Przeciw zatrudnianiu emerytów.

Warszawa. (Tel.). Łódzki związek przemysłowców ma wystąpić do władz rządowych z memorjałem, domagającym się, ażeby w urzędach państwowych i samorządowych nie zatrudniono emerytów. Żądanie to przemysłowcy motywują argumentem, że emeryci, którzy mają zabezpieczoną egzystencję i otrzymują renty państwowe, pracując dodatkowo w urzędach, zajmują posady i zwiększają tem samem bezrobocie.

Czy związek przemysłowców nie ma nic lepszego do roboty, tylko wygotowywanie memorjałów, które miałyby charakter wybitnie demagogiczny?

Z niedoli urzędniczej.

Od jednego z naszych przyjaciół ze Lwowa otrzymaliśmy opis smutnego zdarzenia, które miało miejsce w likwidaturze emerytur, oddziale jednego z urzędów lwowskich. W dniu 23 ub. m., to jest w sobotę, odbywała się w tym urzędzie **wypłata zapomóg.** Na wypłatę zapomogi wyczekiwał m. in. niej. S. Bereza, tem pewniej licząc na nią, iż została mu przyobiecana przez kierownika oddziału gospodarczego. Bereza usłyszawszy, że zapomogi są przyznane i wypłata ich nastąpi jeszcze w sobotę, odetchnął z ulgą, zaglądnąwszy jednak do listy wypłat z **przerażeniem stwierdził, że na liście, jego nazwisko nie figuruje.** Zapomoga nie została przyznana. Fakt ten był ponad siły postarzałego w pracy urzędnika — wybuchnął **rozpaczliwym płaczem**, który wstrząsające wrażenie wywołał na obecnych przy tem współpracownikach. Ojciec **kilkorga dorosłych i kształcących się w szkołach dzieci**, oczekiwał z utęsknieniem na tę właśnie zapomogę, **by pokryć szereg wydatków z kształceniem dzieci związanych**, a którego wydatki nigdy nie doczekałyby się pokrycia z ubogiej pensji urzędnika kancelaryjnego, chociaż ma on za sobą **trzydziestokilkuletnią służbę w likwidaturze emerytur.** Pracą swą spełnia on właściwie czynności urzędnika rachunkowego, choć przysługuje mu jedynie tytuł... **pomocnika rachunkowego.**

Posiada on rodzinę w Mikołajowie, miasteczku odległem parę mil od Lwowa. Po zwinięciu

Działanie gazów bojowych na organizm ludzki*).

Chemiczne środki bojowe mogą być użyte w postaci pary, mgły, dymu lub płynu. Wszystkie te formy objęte są ogólną nazwą „gazy bojowe".

Gazy bojowe okazują swoje zgubne działanie na cały organizm lub też na poszczególne narządy. Ponieważ gazy bojowe rozpraszane są w powietrzu, uszkadzają one w pierwszym rzędzie oczy, narządy oddechowe i skórę. Odnosi się to, oczywiście, do wypadków, w których osobnik nie ma na sobie maski przeciwgazowej lub innego rodzaju zabezpieczenia. Większość gazów podrażnia spojówkę oka, ale jedne z nich powodują tylko silne łzawienie, skurcz powiek i bóle, które po pewnym czasie mogą ustąpić nawet bez leczenia; inne natomiast uszkadzają oko głębiej i mogą być przyczyną nawet nastenowej ślepoty. Gazy, które tylko drażnią oko w bojowych stężeniach, nazywamy gazami izawiącemi lub lakrymatorami. Efekt działania lakrymatorów polega na sparaliżowaniu akcji człowieka przez uniemożliwienie normalnego widzenia na pewien okres czasu. Gazy łzawiące nie dają po sobie żadnych ujemnych następstw.

Następną grupą gazów drażniących są t. zw. sternity. Ściśle biorąc, nie są to gazy, lecz dymy bojowe drażniące, w skład chemicznej cząsteczki których wchodzi b. czynny pierwiastek chemiczny — arsen. W małych stężeniach powodują sternity: kichanie, łzawienie, ostre drapanie w gardle, suchość w ustach i bóle w klatce piersiowej. Podrażnienie takie występuje natychmiast, utrzymuje się przez kilka godzin, i, słabnąc powoli, ustępuje zazwyczaj w ciągu dnia. Sternity, oprócz silnych bólów, wywolują również b. charakterystyczne stany przygnębienia.

Istnieje spora grupa gazów, które uszkadzają głównie narządy oddechowe, t. zn. nos, gardziel, głośnię, tchawicę, oskrzela i płuca. Gazy te prowadzą do występowania objawów duszenia się i dlatego noszą nazwę gazów duszących. Najważniejszemi przedstawicielami tej grupy gazów są: chlor, fosgen, chloropikryna. Prawie każdy gaz bojowy posiada charakterystyczny zapach, po którym można rozpoznać nawet jego minimalne stężenia w powietrzu. Zapach fosgenu przypomina zgniłe liście lub siano. Zapach chloropikryny — ananasy. Chlor i chloropikryna powodują natychmiastowe występowanie b. męczącego kaszlu, wymiotów, kichania i łzawienia. Przy działaniu dużych stężeń może mieć nawet miejsce zupełne zatrzymanie ruchów oddechowych dzięki spazmatycznemu skurczowi głośni. W takich wypadkach śmierć następuje natychmiast.

Fosgen jest gazem b. mało drażniącym: objawy kaszlu i łzawienia są nieznaczne. Rozpoznać zatrucie fosgenem można między innemi na podstawie tego, że zmienia się przy paleniu smak dymu tytoniowego. Objaw ten utrzymuje się przez kilka godzin. Działanie fosgenu jest podstępne: bezpośrednio po zatruciu nawet wysokiemi stężeniami tego gazu osobnik nie odczuwa szczególnych dolegliwości i dopiero po upływie 4—6 godzin występują nagle groźne objawy obrzęku płuc. Pęcherzyki płucne wypełniają się płynem surowiczym, co uniemożliwia dostęp tlenu do krwi. Skóra twarzy przyjmuje zabarwienie sine lub sinawo szare, a z ust i nosa wydziela się przy kaszlu kawowa piana. Chory umiera naskutek uduszenia. Uduszenie innemi środkami duszącemi może powstać również na skutek działania ich na błonę śluzową oskrzeli. Powstaje b. silny obrzęk, wzmożone wydzielanie śluzu, wreszcie mogą się wytwarzać błony rzekome jak przy dyfterycie. Czynniki te dają również zatkanie światła rurek oddechowych i prowadzą do duszności.

Głównym przedstawicielem grupy gazów parzących jest iperyt. W ostatniej wojnie europejskiej nazwano go „królem gazów bojowych". Iperyt może być użyty w postaci gazu, mgły lub cieczy. Działa on nietylko parząco na skórę, ale również na oczy i drogi oddechowe. Iperyt posiada b. charakterystyczne cechy działania. Na początku daje się wyczuwać w powietrzu zapach czosnku lub kiełbasy z musztardą. Nie drażni on zupełnie ani oczu, ani dróg oddechowych, a tem bardziej skóry w tym okresie działania. Dopiero po upływie 6—12, a niekiedy nawet 24 godzin występują objawy zatrucia. Pierwsze zmiany spostrzegamy na spojówkach oczu. Występuje zaczerwienienie gałki ocznej w miejscach, które nie były przykryte powiekami w czasie działania gazu, co odpowiada szparze ocznej. Po upływie pewnego czasu zapalenie obejmuje całą gałkę oczną, z oka wydziela się ropa, występuje ból i światłowstręt. Schorzenie oczu może trwać, pomimo leczenia, do 2 miesięcy i daje nieraz następowe blizny na powiekach oraz zmętnienia na rogówce, które prowadzą do ślepoty. Wyleczone oczy po iperycie są b. wrażliwe na wiatr i kurz.

*) Obrona przeciwgazowa zajmuje dziś, ze względu na groźne niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego, na wypadek wojny, opinję całego świata. Uświadomienie sobie tego niebezpieczeństwa, oraz środki obronne, są przedmiotem badań świata naukowego. Czyniąc zadość nakazom chwili, podajemy ciekawe pouczenie o gazach trujących, według interesującego nowego czasopisma „Droga do zdrowia" — obrona przeciwgazowa Nr. 1.

b. urzędu podatkowego, został on przeniesiony do Lwowa, a chcąc kształcić dzieci, wynajął **mieszkanie w lwowskich „brygidkach" (dawne areszty przy ul. Batorego)**, byle tylko razem zamieszkać z dziećmi, uczęszczającemi do szkół. Tak to, przy uposażeniu IX grupy, urzędnik ów musiał **prowadzić dwa domy**. Córka uczęszczająca do szkół, spełnia po szkole rolę posługaczki, praczki, pomywaczki, kucharki i t. p.

W biurze opowiadano, że Bereza razem z dziećmi **po kilka dni z rzędu nie jadał** a to z tej prostej przyczyny, że kredytu nie miał, bo na pierwszego nie zapłacił za to, co pobrał w poprzednim miesiącu, a obiecał, że zapłaci w drugiej połowie miesiąca, gdy otrzyma zapomogę. Ponieważ zapomogi nie dostał, więc i zaległości nie mógł uregulować.

Co na to pan minister skarbu? Szkoda, że lustrujący niedawno inspektor ministerjalny nie kazał sobie podać wszystkie akta, odnoszące się do zapomóg!

Stosunki te — z przydzielaniem zapomóg winny ulec radykalnej zmianie, analogicznie, jak się to dzieje w Izbie Skarbowej II we Lwowie, w której urzędnicy niższych grup są obarczeni rodziną (są wzywani przez dyrektora Izby do wnoszenia podań o zapomogi i rzeczywiście ją otrzymują.

———oooOOOooo———

Uchwały Zjazdu nauczycieli szkół średnich.

Nauczyciele szkół średnich powzięli na zjeździe uchwały, z których zasługują na uwagę: żądanie przeprowadzenia planowej obserwacji nad metodami i wynikami pracy w zreformowanem gimnazjum; uchwała w sprawie nowelizacji ustawy uposażeniowej, domagająca się przyspieszenia automatycznego awansu na dzień 1 lipca br., oraz uchwały domagające się jawności ocen pracy nauczyciela i przyśpieszenia wydania ustawy specjalnej, regulującej stosunek pracy nauczycielstwa szkół prywatnych. Uchwalono także postulat powołania do życia Izb Nauczycielskich na wzór istniejących Izb adwokackich i lekarskich, oraz przyznania pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół państwowych dzieciom rodziców niezamożnych. Uchwały powyższe zostały przekazane władzom ministerjalnym.

O przebudowę gospodarczą.

(P. Krukowski wygłosił na Zjeździe samorządowców w Gdyni pod powyższym tytułem bardzo interesujący i będący na czasie referat, który ze względu na poruszone w nim zagadnienia ogłaszamy drukiem — Red.).

Stwierdziwszy, że wszechświatowy kryzys gospodarczy ma charakter strukturalny, prezes Krukowski wyraża przekonanie, że gospodarka kapitalistyczna, wpleciona w błędne koło kryzysu, nie zdoła się zeń własnemi siłami wyzwolić. To też na całym świecie obserwujemy dziwne zjawisko interwencjonalizmu państwowego, który staje się czynnikiem nieodzownym w ratowaniu rozpadającej się gospodarki kapitalistycznej. Subwencje, pożyczki, dotacje, gwarancje, premje wywozowe, ulgowe taryfy kolejowe, cła ochronne, wszystko to mówi o głębokim zasięgu ingerencji państwa we wszystkie przejawy życia gospodarczego.

W ten sposób państwo przestaje być wyłącznie organizacją polityczną, ale stopniowo przekształca się w organizację gospodarczą, która bierze najżywszy i bezpośredni udział w gospodarce narodowej i międzynarodowej.

Stąd już jeden tylko krok do przejęcia produkcji.

Rozwój społeczno - ekonomiczny sprzyja temu przez coraz większą koncentrację sił i form gospodarczych. Kartele, wielkie koncerny, monopole, to formy, które z łatwością mogą być objęte przez państwo, zwłaszcza, że tylko państwo może im odjąć charakter aspołeczny, jaki obecnie posiadają i zaprząc je w służbę dla społeczeństwa.

Państwo nie może dłużej obojętnie przypatrywać się stopniowemu opanowywaniu życia gospodarczego przez koncerny, które stają się w coraz wyższym stopniu państwem w państwie. Nawet „burżuazyjni" ekonomiści żądają upaństwowienia w pewnych warunkach produkcji żelaza i wegla, lub też daleko idącego wpływu czynnika publicznego na ruch cen, zbyt i rozdział.

Liczne przykłady i doświadczenia, poczynione w tej właśnie gałęzi produkcji i obrotu świadczą o zdolności konkurencyjnej państwa i samorządu. Dziedzina masowej, wybitnie wielko - przemysłowej i skoncentrowanej produkcji górniczej i hutniczej specjalnie nadaje się do upaństwowienia lub komunalizacji wobec nadto wybitnie publicznego charakteru ich dla gospodarstwa społecznego.

Państwo jednak nie powinno przejmować bankrutujących objektów kapitalistycznych, ale mając wielkie cele na oku, zmierzać świadomie do zamiany całej gospodarki wolnokapitalistycznej, egoistycznej, obliczonej wyłącznie na zyski osobiste i będącej źródłem nieskończonych cierpień najszerszych warstw narodu — na związaną gospodarkę państwową, służącą społeczeństwu i obracającą wszelkie osiągnięte nadwyżki na cele publiczne.

Drugim czynnikiem publicznym, obok państwa, który może i powinien odegrać poczesną rolę w przebudowie gospodarki narodowej, jest samorząd terytorjalny, zwłaszcza miejski. Wydaje on rocznie przeszło ⅓ część budżetu państwa, przedstawia pod względem gospodarczym pokaźną siłę, pod względem zaś społecznym jest wprost niezastąpiony.

To też nie może on poprzestać wiele na tradycyjnych zadaniach w zakresie opieki społecznej, zdrowotności publicznej, czy szkolnictwa, ale powinien wziąć czynny udział w procesie ekonomicznym, zmierzającym do planowej gospodarki zbiorowej.

Postępująca naprzód komunalizacja różnych gałęzi gospodarstwa społecznego dobitnie stwierdza, że samorząd zdolny jest podjąć ten trud wspólnie z Państwem w interesie społecznym.

Obok elektrowni i gazowni, wodociągów i kanalizacji, rzeźni, mleczarni i piekarń, cegielni i betoniarni, tramwajów i autobusów, łaźni i kąpieli, teatrów i kin, które dziś zdobyły już sobie prawo obywatelstwa w komunaliźmie miejskim, powinny znaleźć się komunalne księgarnie, apteki, hotele, pensjonaty, zakłady opałowe, aprowizacyjne, gastronomiczne, a dalej wielkie hurtownie wszelkich artykułów, niezbędnych do zaspakajania potrzeb członków gminy.

Jednem słowem samorząd powinien iść naprzód i zdobywać w gospodarce kapitalistycznej pozycję po pozycji, oblegane przez kryzys i coraz mniej odporne wobec nacierającego wroga.

Rozszerzając zaś podstawę swej gospodarki planowej, samorząd miejski z konieczności wejdzie w ścisły kontakt z samorządem ziemskim w płaszczyźnie wymiany wzajemnych usług, usuwając pomiędzy wsią a miastem szkodliwe pośrednictwo, podrażające ceny.

Tak tedy industrjalizacja i komercjalizacja samorządu powinna być najbliższym etapem w dziele uspołecznienia, a dodajmy i unarodowienia całego życia gospodarczego w Polsce.

Tak wielkie zadania, które stają w dobie obecnej przed państwem i samorządem, a które muszą być podjęte pod grozą degeneracji całej gospodarki naszej, wymagają wielkich kroków zdecydowanej woli zwycięstwa. Należy napiąć wolę kraju, nastroić ją na wysoki kamerton i z hasła „wszyscy na front gospodarczy" uczynić hasło powszechne, jak w czasie wojny. Musimy dać swą pracę, swój zapał, swój entuzjazm dla dźwignięcia Polski z upadku gospodarczego. Mogły inne kraje taki wywołać entuzjazm dla poczynań swych rządów, zmierzających do ratowania zagrożonego gospodarstwa — możemy to zrobić i my.

Czyż nie widzimy, że młodzież robotnicza i inteligencka, ta przyszłość Polski — radykalizuje się na całej linji, gdyż warunki egzystencji nie rokują jej nic dobrego? Czyż nie widzimy, że ona na własną rękę poszukuje wyjścia z błędnego koła kryzysu?

Należy więc dać jej wielką ideologję społeczną, któraby zapełniła jej pustkę duchową, nakarmiła jej głód czynu, natchnęła wiarą w lepsze jutro, a taką ideologją może być jedynie ideologja renesansu Polski na polu gospodarczem.

Trzeba bowiem pamiętać, że kapitał moralny, potrzebny do budowania lepszej przyszłości, bywa w pewnych momentach cenniejszy, niż kapitał finansowy. Zresztą państwo rozporządza środkami, pozwalającymi na podjęcie prac w nakreślonym kierunku, że wymienię kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego, Funduszu Pracy, Funduszu Inwestycyjnego, tudzież olbrzymie rezerwy instytucyj ubezpieczeń społecznych, oraz corocznie sumy z budżetu państwa i samorządu.

Jeżeli bowiem zdrada wobec kraju jest karana śmiercią, to pytam się, dlaczego zdrada ekonomiczna, polegająca na machinacjach podatkowych i okradaniu kraju przez koncerny i kapitał zagraniczny, nie mogłaby być karana konfiskatą majątku na rzecz państwa lub samorządu?

W świetle tych zadań oczekujących państwo i samorząd, jakże inaczej, jakże szczytniej wygląda nasza rola, pracowników miejskich w budownictwie przyszłego gmachu Polski.

Przestajemy być „papierowymi ludźmi", a stajemy się współtwórcami nowych, realnych wartości, stajemy się żołnierzami, zdobywającymi niepodległość, tym razem gospodarczą, naszej Ojczyzny.

———oooOOOooo———

Działanie iperytu na drogi oddechowe jest niemniej groźne. Charakterystycznym objawem, występującym przy zaiperytowaniu nieochronionych dróg oddechowych, jest chrypka lub bezgłos, a w krtani i oskrzelach tworzą się błony rzekome. Wypadki śmiertelne w czasie wojny były notowane prawie wyłącznie na skutek działania iperytu na drogi oddechowe. Iperyt doskonale rozpuszcza się w tłuszczach, wydzielanych przez gruczoły i pokrywających normalnie skórę. Ponieważ okolice pach, pachwin i narządów płciowych są bogatsze w ilość gruczołów łojowych i potowych, — przy działaniu pary lub mgły iperytowej w miejscach tych oparzenia występują najprędzej. Tak jak i przy oparzeniach termicznych możliwe są na skórze trzy stopnie oparzeń iperytem.

Przy 1-szym stopniu wystąpi tylko zaczerwienienie oraz obrzęk oparzonej skóry. Przy II-im stopniu oparzenia tworzą się, zazwyczaj po upływie doby, pęcherze wypełnione surowiczym płynem. W tym okresie zaiperytowany odczuwa przykre bóle miejscowe. Zawartość pęcherzy poiperytowych nie jest niebezpieczną pod względem parzącym. III-ci stopień oparzenia iperytem daje nam obraz szaro-białej plamy na skórze, dookoła której rozmieszczone są pierścieniem pęcherzyki. Ta szaro-biała plama jest już skórą martwą, niewrażliwą na dotyk lub kłucie. Iperyt głęboko uszkadza tkankę skórną, dając następnie b. trudno gojące się bolesne owrzodzenia. Znajdujące się normalnie na skórze zarazki przenikają do miejsc owrzodzonych i komplikują jeszcze bardziej procesy gojenia. Uszkodzenia iperytowe skóry goją się 6—8 tygodni i mogą powstawać w tych miejscach głębokie blizny. Oprócz takiego działania miejscowego na oczy, drogi oddechowe i skórę, iperyt posiada również działanie ogólno trujące. Minimalne ilości tego środka chemicznego, wessane z uszkodzonych miejsc do krwi, powodują dreszcze, podniesienie się temperatury nieraz do 40°, wymioty oraz biegunkę. Podkreślając raz jeszcze charakterystyczne cechy działania iperytu, stwierdzamy, że nie jest to środek drażniący: posiada długi okres utajony działania, kiedy znajduje się już w ustroju, a nie powoduje nawet w ciągu 24 godz. żadnych objawów, wreszcie leczenie oparzeń iperytowych nosi charakter b. przewlekły. Dwie pierwsze cechy czynią go b. niebezpiecznym w miejscach skupienia ludności oraz utrudniają niszczenie resztek gazu, jeśli został on rozlany w postaci plamy. Nawet najbardziej ostrożny człowiek nie jest w stanie zauważyć momentu i miejsca zetknięcia się z plamą iperytową, i roznosi ten gaz na innych.

Istnieje również grupa gazów, które nie wywołują uszkodzeń ani podrażnień w żadnym narządzie, a mimo to okazują b. groźne działanie na organizm, jest to grupa gazów trujących. Głównym przedstawicielem tej grupy jest tlenek węgla, czyli czad. Zatrucia czadem zdarzają się niestylko w czasie wojny, ale są na porządku dziennym w czasach pokojowych. Nie stosowano dotąd specjalnych pocisków wypełnionych czadem, lecz liczba ofiar tego gazu jest dość znaczna. Czad bowiem wydziela się w dużych ilościach przy wybuchach oraz strzelaniu w przestrzeniach zamkniętych. Działanie czadu na organizm polega na tem, że łączy się on chciwie z krwinkami czerwonemi, wypiera tlen ze krwi i prowadzi do uduszenia. Pozatem daje on cały szereg objawów ze strony systemu nerwowego.

W ten sposób przedstawia się, ogólnie biorąc, klasyfikacja oraz charakterystyka grup istniejących gazów bojowych.

———oooOOOooo———

Co się dzieje na szerokim świecie...

Sensacją ostatnich dni — to wizyta kanclerza Niemiec Adolfa Hitlera w Wenecji. Przedstawiciele Italji w Genewie od dawna zdradzali swoje germanofilskie sympatje i zawsze starali się zjednać sobie sympatje Niemiec, broniąc ich stanowiska w różnych kwestjach międzynarodowych. Obecnie jednak zetknęli się oficjalnie dwaj przywódcy obydwóch narodów: Mussolini z Hitlerem. O czem też oni rozmawiali? — Oczywiście szczegółów tych rozmów nie znamy; mówić możemy jedynie o tem, co donoszą gazety i czego z tych odgłosów dziennikarskich domyślać się możemy. Przedmiotem weneckich rozmów była przedewszystkiem kwestja rozbrojenia i związana z nią sprawa powrotu Niemiec do stołu międzynarodowej współpracy; w dalszym rzędzie rozmowy objęły kwestję austrjacką i od niej znowu zależną współpracę gospodarczą Niemiec w Europie środkowej, do czego dąży Mussolini.

Jeśli chodzi o kwestję pierwszą, t. zn. o rozbrojenie i powrót Niemiec do Genewy, stanowisko Niemiec nie uległo zmianie. Podkreślił Hitler, że Niemcy skłonne są i gotowe każdej chwili wrócić do Ligi Narodów pod tym jednakże warunkiem, że będą traktowane zupełnie równorzędnie z innemi państwami, że zniknie ostatecznie i zdecydowanie podział na państwa zwycięskie i zwyciężone. Ponieważ Francja czyni największe trudności w tym kierunku, Mussolini obiecał, że użyje całego swego wpływu, by zmienić zapatrywania francuskie w tej sprawie i skłonić Francję do pertraktacyj na podstawie warunków określonych przez Niemcy.

W sprawie Austrji podkreślał Mussolini znaczenie przypisywane przez wszystkich niezawisłości Austrji i konieczność utrzymania jej, co wszyscy uznają. Usłyszał w odpowiedzi, że nie ma ze strony Berlina zamachów na niepodległość Austrji, a nawet, że Hitler potępia wypadki w Austrji; Niemcy gotowe są współpracować w wielkim włoskim planie odbudowy gospodarczej Europy.

Rezultaty weneckich rozważań są bardzo dodatnie i niewątpliwie działają uspakajająco na opinję; są one oczywiście jedynie ustaleniem wytycznych współżycia politycznego i gospodarczego, którego bardziej szczegółowe drogi określą dalsze rokowania, prowadzone na zwyczajnej drodze dyplomatycznej. Ale już te ogólne zasady napawają ufnością co do przyszłości tembardziej, że rokowania francusko-niemieckie w Paryżu toczą się w atmosferze dodatniej. Niema tam w Paryżu oficjalnego reprezentanta Niemiec, ale bada tam grunt i ważne prowadzi rozmowy p. von Ribbentrop, specjalny delegat niemiecki dla spraw rozbrojenia, duże mający stosunki w sferach dyplomatycznych Francji. To zresztą nie przeszkadza Francji uchwalać olbrzymią większością w parlamencie przedłożony duży budżet wojskowy. Referent budżetowy zwracał uwagę w swojem przemówieniu, że obecnie wchodzą do szeregów armji roczniki zrodzone z początkiem wielkiej wojny. Liczba urodzin w latach wojny silnie spadła, więc armja będzie odczuwała silnie w najbliższych latach ubytek w materjale ludzkim; te braki w ludziach musi się zastąpić udoskonaleniem technicznem, ludzi beton musi zastąpić — mówił referent, wykazując potrzebę wzmocnienia granic, przedstawiał dalej konieczność jaknajintensywniejszej motoryzacji, rozbudowy floty powietrznej itd. przyczem podkreślił, że wszelkie te wydatki mają wyłącznie charakter obronny.

Oprócz pracy o charakterze wyłącznie dyplomatycznym, toczy się działalność wojskowa objawiająca się w podróżach generałów francuskich, ustalających w poszczególnych krajach warunki współpracy.

Widzimy więc, że po staremu buduje się zbrojny pokój na warunkach przedwojennych jakkolwiek wszyscy operują hasłami nowej ery — światowego pokoju.

Nie bez racji pisze jeden z dzienników wiedeńskich na marginesie cytowanego już powiedzenia francuskiego sprawozdawcy budżetowego (o zastąpieniu ludzi przez beton) aforyzm, czy nie byłoby prościej zastąpić ubytek ludzi i beton przez... rozsądek. **T.**

Prawo wyboru zaopatrzenia dla emerytów.

W Dzienniku Ustaw Nr. 51 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego i o dodatku do uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszy państw. i zawodowych wojskowych.

W tymże Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o przyznaniu pracownikom przedsiębiorstwa polskie koleje państw. prawa wyboru zaopatrzeń i o dodatku do zaopatrzeń.

Funkcjonarjuszom państw. i zawod. wojskowym, którzy **w dniu 1 lutego b. r. pozostawali w służbie i w dniu 31 stycznia b. r. posiadali conajmniej 15 lat służby i pracy, zaliczalnych do wysługi emerytalnej** i uzasadniającej roszczenie o emeryturę, a którzy przy rozwiązaniu z nimi stosunku służbowego, nabywają prawo do emerytury służy **prawo wyboru bądź zaopatrzenia emerytalnego, należnego im na zasadzie przepisów obowiązujących w czasie rozwiązania stosunku służbowego, bądź zaopatrzenia emerytalnego, które otrzymaliby, gdyby stosunek służbowy został z nimi rozwiązany w dniu 31 stycznia b. r. W tym ostatnim przypadku nie dolicza się do wysługi emerytalnej okresu służby i pracy, odbytych po dniu 31 stycznia 1934 r.**

Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego służy również wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach państw i zawod. wojskowych, odpowiadających warunkom, przewidzianym w ustępie pierwszym, a zmarłych w czynnej służbie lub przed uprawomocnieniem się orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytury.

Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego służy w ciągu 30 dni od dnia, następującego po doręczeniu orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytury. Dokonany wybór zaopatrzenia emeryt. nie może być odwołany.

Te same przepisy rozporządzenia Rady ministrów dotyczą pracowników przedsiębiorstwa polskie koleje państwowe.

Obydwa przepisy rozporządzeń wchodzą w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego b. r.

Gdynia.

Z Ogólno-krajowego Zjazdu Zrzeszenia Związków Pracow. Miejskich.

W Gdyni odbył się w dniu 17-go czerwca 14-ty ogólno-krajowy Zjazd Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P., centrali Związków umysłowych pracowników miejskich, jednoczącej około 15.000 członków.

Zjazd powitał prezes miejscowego Związku p. nacz. Leonard **Wilczyński**, wzywając zebranych do uczczenia przez powstanie ś. p. ministra **Pierackiego.**

Plenarne posiedzenie Zjazdu zagaił prezes Zrzeszenia, p. Roman **Krukowski**, interesującym referatem, w którym stwierdził, iż kryzys ekonomiczny ma podłoże strukturalne i że w ramach gospodarki kapitalistycznej nie może być pokonany; konieczną więc jest przebudowa gospodarstwa indywidualistycznego na społeczne. W referacie tym p. Krukowski zobrazował rolę Państwa, samorządu i pracowników samorządowych w tej przebudowie.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano p. **Kubalskiego** z Krakowa, na zastępców p. **Wilczyńskiego** z Gdyni i **Pawluka** ze Lwowa, na sekretarza mec. **Lewandowskiego** z Warszawy.

Dyrektor Dep. Samorz. M. S. Wewn. Żbikowski oraz prezydent m. st. Warszawy Zyndram-Kościałkowski i wiceprezydent Downarowicz zapowiedziany przyjazd swój odwołali z powodu tragicznej śmierci ś. p. Ministra Pierackiego, nadsyłając depesze powitalne.

Na wstępie obrad wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego, oraz premjera Kozłowskiego i wiceministra Korsaka.

Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez reprezentantów władz i bratnich organizacyj, p. **Ornowski** wygłosił referat „Organizacje pracownicze, a samorząd", w którym podkreślił konieczność przestawienia psychiki pracowników miejskich z **urzędniczej**, na psychikę **działaczy społecznych**, oraz wezwał do ścisłego kontaktu z innemi organizacjami świata pracy, by łącznym wysiłkiem uzyskać wpływ na kierunek i bieg pracy samorządu i nastawić ją na tory postępu społecznego.

Nastenny referat wygłosił wiceprezes Zrzeszenia mec. **Orlański** z Warszawy, o podstawowych zasadach stosunków służbowych pracowników samorządowych, wysuwając tezy przyjęte przez związki pracowników samorządowych, a przeciwstawiając się projektowi ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników samorządowych, opracowanemu przez nacz. Podwińskiego z M. S. Wewn., wywłaszczającym pracowników z praw dobrze nabytych. W końcu p. **Malessa** wygłosił referat „Drogi rozwojowe Gdyni".

Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia odczytał sekretarz prezydjum dyr. F. **Dąbrowski**, poczem Zjazd przeprowadził dyskusję nad sprawozdaniem i wnioskami zarządu oraz wyłonił komisje zjazdowe.

Komisja organizacyjno-prawna pod przewodnictwem p. **Jarzębowskiego** z Warszawy zajęła się sprawami statutów, regulaminów i budżetów Zrzeszenia i obradowała do północy. Komisja zawodowa pod przewodnictwem p. **Swobody** zajęła się w pierwszym rzędzie sprawą pragmatyki służbowej.

W dniu 18 czerwca r. b. po nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Ministra **Pierackiego** zebrała się w szkole morskiej komisja ogólna Zjazdu, której zadaniem było uzgodnienie wniosków opracowanych przez pozostałe komisje, oraz ustalenie kandydatur do władz zrzeszenia na bieżącą kadencję. Następnie odbyło się plenarne posiedzenie Zjazdu, które wysłuchało sprawozdania komisji, uchwaliło szereg wniosków w sprawach organizacyjnych i zawodowych oraz dokonało wyboru władz zrzeszenia.

W wyborach uzupełniających na miejsce 3 ustępujących członków prezydjum wybrano pp. **Jarzębowskiego, Dymmla** i **Winera.** Prezesem zrzeszenia nadal pozostaje p. **Krukowski.**

W Zjeździe wzięło udział 120 delegatów z całej Polski. — Tok obrad i dyskusji stał na wysokim poziomie.

Lwów.

Komunikat

CENTRALNEGO ZWIĄZKU PAŃSTW. I SAMORZĄD. URZĘDNIKÓW KANCEL. III KAT. RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WE LWOWIE ŁYCZAKOWSKA 25.

Nawiązując do poprzedniego naszego komunikatu zawiadamiamy, że poszczególne referaty memorjałów będą w dniu 2 bm. przedłożone na posiedzenia Zarządu do uzgodnienia.

Na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Spójnia" w Krakowie, które odbyło się dnia 3 czerwca br. delegowaliśmy prezesa kol. J. **Jarońskiego.**

W dyskusji, prowadzonej na temat naszych stosunków materjalnych, które pogorszyło ostatnie zaszeregowanie Koleżanek i Kolegów (wyjątki są nieliczne) zabierał głos kol. Jaroński i w przemówieniu zaapelował do zebranych kolegów bratniego stowarzyszenia, by wytrwali na stanowisku i mimo tylu niepowodzeń pracę organizacyjną zdwoili, gdyż pracując konsekwentnie zbiorą, oczekiwane przez urzędników III kat., owoce.

W czasie swojego pobytu w Krakowie prezes Jaroński odbył półtoragodzinną konferencję z p. drem J. Krajewskim, na której omówiono sprawy organizacyjno-zawodowe, ustalając wytyczne na przyszłość.

Na dzień 24 czerwca br. Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych R. P. w Warszawie zwołało posiedzenie Zarządu Głównego, zapraszając i naszego delegata, członka wspomnianego Zarządu. Z przyczyn od nas niezależnych delegat nasz nie mógł wyjechać, o czem nie omieszkaliśmy zaraz Zarząd Ogólnego Zrzeszenia zawiadomić.

Przy tej sposobności podnieść musimy, że poszczególne organizacje, wchodzące w skład

Ogólnego Zrzeszenia nie płacą regularnie miesięcznych składek członkowskich, wskutek czego brak środków finansowych znacznie osłabił normalny bieg spraw, należących do Ogólnego Zrzeszenia.

Wobec tego apelujemy do Was, abyście nie zapominali, szczególnie obecnie w czasie urlopów wypoczynkowych, o swoich powinnościach względem Związku i regularnie wpłacali należne wkładki na konto w P. K. O. Nr. 150938. Związek nasz ma moralny obowiązek wobec Ogólnego Zrzeszenia popierać go i nie utrudniać Mu zadań, zakreślonych statutem. W zawodowej pracy i dbałości o interes ogółu, organizacja musi być pozbawiona przedewszystkiem trosk materjalnych, a przynajmniej musi mieć zabezpieczoną możność funkcjonowania i utrzymywania łączności z tymi, z którymi wspólnie występuje na terenie zawodowym.

Mimo stale pogarszającego się stanu naszych uposażeń, musimy wszelkiemi możliwemi sposobami podtrzymać byt naszej jedynej zawodowej organizacji urzędników III kategorji a temsamem utrzymamy i byt naszej Centrali w Warszawie, która zniewoloną była odwołać się do swoich członków a zatem i do naszego Związku o wyrównanie zaległości wkładkowych.

Przypominamy zatem o obowiązku karnego członka, aby w pierwszej linji pamiętał o tem, że wkładka członkowska musi być każdego miesiąca regularnie wpłaconą na dobro swojego Związku. Skoro w tensposób postąpi każdy członek możemy być pewni, że sprawy, dotyczące naszej kategorji urzędników, zmienią dotychczasowy stan na lepsze.

Oby apel powyższej treści był jednym z ostatnich a zaręczamy, że wiele można zrobić ale tylko przy dobrych chęciach wszystkich członków.

Sądzimy, że nie zawiedziemy się na Was!

* * *

Członkom Zarządu przypominamy, że posiedzenie Wydziału odbędzie się **dnia 2 lipca br. o godz. 17.30** w lokalu związkowym.

Obecność wszystkich konieczna.

Zarząd.

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 20 czerwca br. zmarł we Lwowie po operacji nasz członek Kolega Jakób **Cwetsch** z Gródka Jagiellońskiego. Na pogrzeb do Lwowa przyjechało z Gródka Jagiell. bardzo liczne grono Koleżanek i Kolegów, urzędników z innych władz i urzędów oraz znajomi śp. Zmarłego.

Śp. Jakób Cwetsch osierocił żonę i 5 dzieci, Związek nasz stracił karnego członka i dobrego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Poznań.

Spis Władz Związku Okręgowego

STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW., SAMORZĄD. I KOM. WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.

I. Zarząd:

1) Prezes inż. Tad. **Leszczyński** — Poznań, ulica Piotra Wawrzyniaka 3 m. 8 (Stow. Urz. Okr. Urz. Ziemskiego);
2) Wiceprezes I. Radca **Józef Dziak** — Poznań, Samarzewskiego 14 (Stow. Urz. Okr. Izby Kontr. Pań.);
3) Wiceprezes II. Bogdan **Bederski** — Poznań, al. Przybyszewskiego 45 (Stow. Pozn. Samorz. Wojewódzk.);
4) Sekretarz: Czesław **Wroński** — Poznań, ulica Śniadeckich 23 (Stow. Urzędn. Pozn. Urz. Wojewódz.);
5) Zastępca sekretarza Stan. **Mentzel** — Poznań, ul. Niecała 1 (Stow. Pozn. Samorz. Wojew.);
6) Skarbnik Stan. **Wróblewski** — Poznań, ulica Niecała 5 m. 5 (Pozn. Samorz. Wojewódz.);
7) 16 Ławnicy: Alfons **Halas** — Poznań, Wały Kościuszki 5 m. 4 (Stow. Pozn. Samorz. Wojewódz.), Ignacy **Feld** — Poznań, ul. Kantaka 8/9 (Stow. Urz. Okr. Urz. Miar), Janusz **Andrzejczak** — Środa, ulica Kilińskiego 20 (Stow. Urzędn. Pozn. Urz. Wojew.), Ludwik **Kluck** — Poznań, ul. Skryta 4 (Stow. Urzędn. Okr. Urz. Ziemsk.), **Jan Zgórecki** — Poznań, ul. Biała 1 a (Stow. Pozn. Sam. Wojewódz.), Edmund **Kokociński** — Poznań, ul. Krasińskiego 2 (Stow. Pozn. Urz. Wojew. I. Star.), Antoni **Karpiński** — Ponań, Górna Wilda 51 (Stow. Urz. Katastralnych), Antoni **Śliwiński** Inowrocław, ul. Solankowa 34 (Stow. U. P. S. i K. Inowrocław).

II. Komisja rewizyjna:

1) Kaz. **Zysnarski** — Poznań, ul. Marcelińska 34 (Stow. Pozn. Sam. Wojew.);
2) Ludwik **Niedźwiecki** — Ponań, ul. Półwiejska L. 8 m. 7 (Stow. Urzędn. Okr. Urz. Ziem.);
3) **Stan. Karasiński** — Poznań, ul. Jasna 4 m. 2.

Zastępcy:

1) Jan **Świętek** — Poznań, ul. Górna Wilda 21 (Stow. Pozn. Urz. Wojewódz.);
2) Antoni **Malecki** — Poznań, al. Przybyszewskiego 45 (Stow. Pozn. Samorz. Wojew.).

III. Komisja rozjemcza:

1) Tadeusz **Karpiński** — Poznań, ul. Poznańska (Stow. Pozn. Urz. Wojewódz.);
2) Inż. **Szuszkiewicz Karol** Poznań (Stow. Urzędn. Okr. Urz. Ziemski);
3) **Saturna Stefan** — Poznań (Stow. Urzędn. Katastralnych).

Zastępcy:

1) **Michalski Stan.** — Gniezno (Stow. Urz. P. S. i K. Gniezno);
2) **Szczenański** — Poznań (Stow. Urzędn. Pozn. Urz. Wojew.);
3) **Antczak Jan** — Poznań, ul. Poznańska 56 (Stow. O. U. Z.).

Z chwili.

Świetne kalkulacje.

W tych ciężkich czasach nie brak jednak ludziom znakomitych pomysłów uszczęśliwienia świata. Przychodzi do mnie przed miesiącem dawny biurowy kolega, emerytowany radca Bzikiewicz z propozycją, bym przystąpił na członka Zarządu nowo utworzonego Towarzystwa Miasta Szczęśliwości („Happy - City"). Przez jaką godzinę męczył mnie pokazywaniem i objaśnianiem jakichś niesłychanych planów i kosztorysów. Szło tu nie mniej ni więcej, jak o budowę wielkiego miasta, w któremby mogli zamieszkać wszyscy dzisiejsi bezrobotni z rodzinami (a więc około 1 miljona mieszkańców). Miasto pałaców, will, ogrodów! Teatry, kina, kąpiele, nawet fontanny, galarje Sztuki i bibljoteki! Słowem, miasto - cud, a wszystko to zadarmo, bo wszyscy przyjęci na mieszkańców tego raju będą żyli na koszt zebranych w tym celu przez Towarzystwo funduszów.

— Dobrze, — przerwałem — ale skąd je wziąć?

— Pieniądze znaleźć się muszą! — odpowiedział mi stylem agitacyjno - dziennikarskim. — Rachunek jest bardzo prosty. Mamy w Polsce 32 miljony mieszkańców, zagranicą mieszka nas 8 miljonów. Niech tylko każdy da po 5 groszy, a tyle przecież dać może nawet najbiedniejszy, to już mamy 2 miljony złotych. A z tem już można chyba zacząć. Zresztą conajmniej miljon da po 1 zł., nawet więcej, a więc mamy już około 5 miljonów. Resztę dadzą subwencje, procenty od kapitału i inne korzystne lokaty. Pieniądz lubi towarzystwo i lgnie jeden do drugiego. Wszystko pójdzie w lawinowem tempie. Za 2 lata jesteśmy już zabudowani, a zanim upłynie dalszych dwa, na ratuszu naszego „City" zatrzepocze flaga na znak, że miasto gotowe, urządzone, otwarte! Ile subskrybujesz? Chyba ze setkę!

— Masz tu moje 5 groszy — rzekłem czem prędzej, żałując w duchu człowieka, który będzie zmuszony obejść osobiście 40 miljonów ludzi, by od każdego owe 5 groszy wyciągnąć. Ale on nie stropił się tem wcale.

— Za jaki miesiąc jeszcze wrócę do ciebie, gdy się przekonasz, że to nie bajki. Cyfry nie mylą. Wtedy dasz co najmniej dwie setki!

Obiecałem mu to solennie, w nadziei, że biedaczysko za miesiąc, zamiast w swem City, znajdzie się w Kobierzynie.

Niedługo później niejaka Dyrdalska, emerytka pocztowa, proponuje mi przystąpienie do spółki eksportu tuczonych świń z Polski do Anglji.

— Bo trzeba panu wiedzieć, że ja oddałam się specjalnym studjom hodowli świń, korzystając z doświadczeń słynnego Whartona. Przy tuczeniu specjalną domieszką, przybywa wieprzowi dziennie 20 dekagramów, co czyni na rok 480 kg. żywej wagi. Takich świń nasza spółka będzie mogła wywieźć rocznie z jakie 600 wagonów, co licząc na pieniądze, przyniesie każdemu spólnikowi 50.000 zł., nawet więcej, rocznie. Niezły dochodzik uboczny, prawda? Będzie pan mógł palić nieco lepsze cygaro od tego, które pan teraz trzyma w ustach.

— A słyszała pani o tej kurze, co składała dziennie 10 jajek, z czego połowę wysiadywała? Codziennie wylęgiwało się 5-cioro kurcząt, co daje na rok 1825 sztuk. Mając takich kur niedużo, z jakich 3 tuziny, a zaznaczając, że w ciągu roku młode podrastają i także zaczynają płodzić, mamy do trzech lat armję kur obojga płci, dla której potrzebna jest przestrzeń równa powierzchni Rosji europejskiej. A co to bractwo będzie zjadało? Pół kuli ziemskiej trzeba będzie wygłodzić, by ten wielki kurnik zaaprowizować! Co pani na to?

— Pan sobie żartuje ze mnie, a ja jednak mam głęboką wiarę w moje obliczenie, bo cyfry nie mogą mylić.

W dwa dni później w kawiarni przysiada się do mnie pewien kapitan rezerwy, który proponuje mi zakupienie metalowej odznaki, noszonej pod klapą marynarki, a posiadającej cudowne własności. Oto za okazaniem tego znaczka można jeździć bezpłatnie koleją, tramwajem, wejść bez biletu do teatru i kina, w sklepach kupować wszystko za połowę ceny. Nawet drzwi gabinetów ministerjalnych otwierają się przed czarodziejskim znaczkiem! A to wszystko kosztuje tylko trzydzieści złotych, ewentualnie płatnych w trzech ratach.

— Pan pewno z Warszawy — zapytuję naiwnie — bo musiał pan chyba „centralnie" zapewnić swoim znaczkom takie niesłychane przywileje.

— Tak jest — odpowiada. — Wszystko jest na jak najlepszej drodze. Tu właśnie mam depeszę od wiceministra, że...

Zaczął grzebać w swej teczce, ale jakoś nie znalazł. Znaczka tedy nie kupiłem, za co się kapitan nie pogniewał, zapewniając, że za dwa tygodnie sam się do niego zgłoszę i kto wie, czy docisnę.

Natomiast nagabywała mnie później pewna ochroniarka zwierząt, która chciała założyć hotel dla bezdomnych psów, zbierając na to od ludzi tylko po groszu, to znów inna fanatyczka, która kwestowała na wykupno od Skarbu monopolu spirytusowego w celu bezwzględnego zniszczenia w Polsce alkoholizmu, wreszcie pewien człeczyna, który prosił skromnie tylko o puste pudełka od zapałek, by sobie z nich, jak zapewniał, zbudować domek mieszkalny.

Nie wiem, czy te genjalne pomysły zostały wykonane, gdyż ludzie, którzy je propagowali, znikli mi z oczu. Widocznie wypompowawszy cały Kraków, wyruszyli w dalszą wędrówkę propagandową. Kto wie, może istotnie uda im się dopiąć swych celów. Wszak mówi przysłowie: ziarnko do ziarnka a będzie... dwa ziarnka.

C.

Lwów.

Komunikat

TOWARZYSTWA URZĘDNICZEGO „SAMOPOMOC" POBORCÓW SKARBOWYCH RZ. P. WE LWOWIE, PL. CŁOWY 1.

Ogłoszeniem naszem umieszczonym w czasopiśmie „Jedność" z dnia 1/4 1934 wezwano Członków Towarzystwa w sprawie uregulowania wkładek członkowskich jakoteż za czasopismo „Jedność", które to ogłoszenie pozostało prawie bez skutku, gdyż bardzo mała ilość P. P. Kolegów wpłaciła swe zaległe i bieżące wkładki oraz za Jedność.

Wkładka członkowska wraz z prenumeratą Jedności, wynosi miesięcznie na pojedyńczego członka 1.30 gr. co czyni dziennie nie spełna 5 gr. (jednego papierosa), więc każdy z P. Kolegów przy dobrych chęciach może się wywiązać ze spłaty wkładek na rzecz swego Towarzystwa, bez uszczerbku w budżecie gospodarczym.

Wiadomą jest rzeczą, że Towarzystwo spełnia całkowicie nałożone obowiązki przez P. P. Kolegów, bez oglądania się na jakiekolwiek nieprzyjemności połączone z wykonywanie tych czynności u miarodajnych czynników, będąc w tym przekonaniu, że pracuje nie tylko dla pojedyńczych członków, lecz dla nas wszystkich i naszych rodzin.

Zarazem nadmieniamy, że Walne Zgromadzenie uchwaliło utworzyć fundusz pośmiertny na rzecz członków, ale **wpłacających regularnie** swe wkładki, wobec czego Towarzystwo wzywa poraz ostatni P. P. Kolegów do uregulowania tak zaległych jako też i bieżących wkładek i za Jedność, gdyż w przeciwnym razie postąpi wobec opornych rygorystycznie w myśl statutu §. 9. litr. b.

Nadmieniamy przytem, że Towarzystwo chce i może pracować ale przy poparciu finansowym P. P. Kolegów bowiem wydatki na prowadzenie agend Towarzystwa powodują choćby 3-krotny wyjazd do Warszawy.

Wzywamy jeszcze raz P. P. Kolegów do uregulowania wkładek członkowskich i prenumeraty Jedności a to w myśl solidarności koleżańskiej na którem dotychczas naszemu Towarzystwu nie zbywało.

Wszelkie wpłaty należy uskuteczniać za pośrednictwem P. K. O. 500.636 do Towarzystwa, Lwów, pl. Cłowy 1, jak też wszelką korespondencję pod tem samem adresem skierowywać: do korespondencji na odpowiedź należy załączyć odpowiedni znaczek pocztowy.

Za Zarząd: **Pamuła**, prezes.

—oOo—

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE.

Zjednoczenie Emerytów „Okręg" w Przemyślu komunikuje:

Dnia 18-go bm. odbyło się doraźne zebranie emerytów z powodu tragicznej śmierci ś. p. Bronisława Pierackiego Min. Spraw Wewn.

Zebranie zagaił wiceprezes p. Kacanik, który podniósł zasługi ś. p. Ministra, poczem zarządził jedno minutowe milczenie na znak żałoby.

Po uroczystem przemówieniu wysłano na ręce prezesa Rady Ministrów telegram kondolencyjny.

Równocześnie odniesiono się pisemnie do oddziału emerytów w Nowym Sączu z prośbą o łaskawe złożenie kondolencji p. Pierackiej matce ś. p. Ministra.

Podczas uroczystości pięciolecia Zjednoczenia emerytów dnia 6-go maja b. r. wysłano telegramy hołdownicze do J. W. P. Prezydenta, Marsz. J. Piłsudskiego, Prymasa Hlonda, Ministra Komunikacji i Prezesa Dyrekcji inżyniera Łaguny we Lwowie.

Na powyższe telegramy Zarząd otrzymał podziękowanie od P. Marszałka dnia 28-go maja bież. roku zaś od Kardynała Prymasa Polski Hlonda podziękowanie i błogosławieństwo.

Z Walnego Zgromadzenia

Towarzystwa Państwowych Kancelaryjnych urzędników skarbowych i politycznych „Spójnia" w Krakowie.

Dnia 3 czerwca b. r. odbyło się w sali Zjednoczonych Kolejowców Polskich w Krakowie przy ul. św. Filipa 6/II p. doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Spójnia" przy współudziale członków miejscowych oraz delegata Centralnego Związku we Lwowie Kolegi Prezesa Jarońskiego.

Zebraniu przewodniczył Prezes Kolega Ludwik Janowski, który w zagajeniu powitał w serdecznych i ciepłych słowach przybyłego ze Lwowa delegata, jak również delegatów zamiejscowych, z przykrością jednak stwierdził małą ilość obecnych członków miejscowych, którzy z niewiadomych przyczyn na Zebranie nie przybyli, mimo iż jest to chwila dla Towarzystwa nader ważna, która świadczy o zrozumieniu celów organizacji i rocznej działalności i ma dać wytyczną na przyszłość.

Sekretarz Kolega Walęga odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, poczem zdał sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły, w którym streścił ważniejsze zabiegi i dążenia Wydziału, nadto w sprawie urlopów wypoczynkowych ostatnich zaszeregowań i tytulatury urzędników III. kat. zaznaczając, iż w sprawie zaszeregowań i zmiany tytulatury akcja ta była prowadzona wspólnie z Centralnym Związkiem Lwowskim, a nadto stwierdził ilość odbytych posiedzeń Wydziału i interwencji w różnych sprawach koleżeńskich — kończąc sprawozdanie życzeniem dla nowo wybrać się mającego Wydziału pomyślnej i owocnej pracy dla dobra ogółu Koleżanek i Kolegów.

Skarbnik Kolega Rudol zdał sprawozdanie kasowe, przyczem zaznaczył, iż stan kasy Towarzystwa w roku sprawozdawczym mimo obniżenia wkładek i nader ciężkich warunków członków, przedstawia się bardzo dodatnio i pozwala przyszłemu Wydziałowi program swej działalności znacznie rozszerzyć aniżeli to mógł uczynić ustępujący Wydział.

Kolega Pawlina odczytał protokół Komisji rewizyjnej, który stwierdza prawidłowe prowadzenie ksiąg kasowych i zgodność z delegatami — podkreślając jednak nierzetelność niektórych członków, którzy korzystali w czasie koniecznej potrzeby z tymczasowych zwrotnych zasiłków — nie poczuwając się do zwrotu tychże — poczem tak sprawozdanie z czynności jak kasowe przyjęto aplauzem do wiadomości.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru członków Wydziału w skład którego weszli Koledzy: Janowski, Pawlina, Rudol, Świętalski, Walęga, Karciński, Golik, Starzyk oraz Koleżanki: Różańska, Matusińska, Mozdyniewiczowa i Borecka. Zaś jako zastępcy Koledzy: Dutkiewicz, Chermiński, Berger, Madej, Kukla i Koleżanka Sierosławska. Do Komisji rewizyjnej wybrano Kolegów: Szulca, Włocha, Adlera i Koleżanki Czułkowską i Banderską.

Uchwalono wpisowe i wkładkę członkowską pozostawić w dotychczasowej wysokości.

W sprawach organizacyjnych zabrał głos Kolega Prezes Jaroński ze Lwowa, który w historycznym zarysie naszych organizacji wykazał dodatnie wyniki tak w rozwoju jak i w pracy tychże około dobra reprezentowanych członków — chwilę zaś obecnych niedomagań i upośledzeń przypisuje winie rozluźnionej solidarności i nieufności w własne siły, a co najgorsze to uciekaniu z szeregów macierzystych organizacji do S. U. Sa. — apelując do zebranych, by ci dążyli wszelkiemi siłami do uświadamiania Kolegów i Koleżanek o celach organizacji dla dobra ogółu i siły organizacji, gdyż tylko my sami znamy najlepiej naszą troskę, która wspólnemi siłami, silnej naszej organizacji, możemy na drodze legalnej usunąć.

Kolega Walęga omawiając pomyłki przy zaszeregowaniu oraz poniżające tytuły w grupie III. apeluje do delegata lwowskiego, by spraw tych nie spuszczać z oka, bowiem są one jeszcze aktualne. Wskazanem by było ponownie po zebraniej już praktyce wznowić je u miarodajnych czynników. — Na tem program porządku obrad wyczerpano i Przewodniczący Kol. Prezes Janowski dziękując zebranym za poniesione trudy w podróży, zachowanie powagi w toku obrad Walne Zgromadzenie zamknął.

Walęga.

—oooOOOooo—

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Z powodu wywczasów letnich, w miesiącach lipcu i sierpniu b. r. nie udziela się porad prawnych.

S. K. R.: Emerytura brutto wynosi zł. 213.24, po potrąceniu na fundusz pracy zł. 2.13 i podatku dochodowego zł. 4.21 razem zł. 6.34 otrzymałby WPan zł. 206.90. — Odpowiedź w Nr. 12 skierowaliśmy mylnie do p. Kotlarczyka zamiast do WPana.

Filja Związku Emerytów. Starogard: Żony emerytów nie są uprawnione do zniżek kolejowych. Zaopatrzenia emerytalne podlegają zajęciu prywatnemu według ustawy egzekucyjnej jeżeli emerytura przekracza kwotę zł. 100. Zajęcie wynosi 1/5 część zaopatrzenia.

Humor.

Z CYRULIKA WARSZAWSKIEGO.

ŻÓŁTKO I EIERWEISS.

— Wie pan panie Eierweiss, miałem wczoraj sprawę honorową.

— Co takiego?

— Dostałem w pysk od Rabinowicza!

* * *

PACHOWIEC.

Jerzy Zaruba wychodzi z gmachu Zachęty.

— Jak się panu podobała wystawa? — pyta go jakiś znajomy.

— Rysunki niezłe, ale podpisy zupełnie marne!

CO SŁYCHAĆ W NIEMCZECH.

Pewien znany adwokat berliński został przed trzema miesiącami osadzony w obozie koncentracyjnym.

Komendant S. A. kazał trzymać go tak długo, dopóki nie opowie wszystkich dowcipów o Hitlerze, kursujących w Berlinie.

Biedny adwokat jeszcze siedzi!

* * *

RODZINA.

Pnu Kupściowi urodził się szósty syn. W rodzinie panuje wielka radość z tego powodu.

— Wiesz, tatusiu — oświadczył najstarszy synek pana Kupścia — jak tak dalej pójdzie, to za pięć lat będziemy mogli wystawić własną drużynę footballową!

* * *

Kardynał Richelieu był znany z uprzejmości dla kobiet.

Pewnego razu, będąc na proszonym obiedzie, zwrócił się do swojej sąsiadki z takim komplementem:

— Pani jest podobna do anioła.

— Eminencjo — powiedziała dama — nie zasługuję na taki komplement!

— To nie jest komplement dla pani, tylko dla anioła! — odparł kardynał skłaniając głowę w niskim ukłonie.

* * *

JAK POZBYĆ SIĘ NIEPRZYJACIÓŁ?

U ulicznego sprzedawcy nabywa się za cenę 10-ciu groszy mały, stostronicowy notesik, t. zw. technicznie „Block Notes".

Na pierwszych 5-ciu stroniczkach wzmiankowanego wyżej notesu wymieniamy w porządku alfabetycznym nazwiska oraz imiona osób nam nieprzychylnych, tudzież dokładne adresy takowych.

Na pozostałych 95-ciu stronach wypisujemy hasła komunistyczne. Po dokonaniu tego zabiegu, zapisany w ten sposób całkowicie notes należy zgubić w pobliżu pierwszego napotkanego posterunku policji.

Facety są wy-koń-czo-ne.

(Copyright by Tadzio Tadzio).

* * *

FILANTROPJA.

Do barona Rotszylda przyszła pewnego razu jakaś kobieta, prosząc o wsparcie.

Bankier obejrzał ją badawczo i wypisał czek na 80 franków.

— Panie baronie, ja jestem z dobrej, żydowskiej rodziny...

— Ach tak... — mruknął Roszyld.

Podarł czek i wypełnił drugi na 310 franków.

— Jestem z dobrej, żydowskiej rodziny z Frankfurtu.

— Pani pochodzi z Frankfurtu? Trzeba było odrazu powiedzieć — odparł baron i wypisał trzeci czek na 2.779 franków.

— Pan zapomina, panie baronie, że pańska ciotka, Berta, była kuzynką mojego nieboszczyka męża.

— A to co innego! — zawołał Rotszyld i napisał: 49.607 fr. 10 cent.

— Ale zwracam pani uwagę, że jeśli okaże się, że jest pani moją córką, każę panią natychmiast aresztować! (t)

Ceny ogłoszeń

I. strona III łamowe 1 mm. 1 łamowy Zł. —·75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —·40
2. i 3. „ III „ 1 mm. 1 „ „ Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —·15
W kronice III „ 1 mm. 1 „ „ Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —·08

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Porka.